Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

Rok VIII. Warszawa, 1 maja 1927 r. Nr. 9

# MASZYNISTA

ORGAN ZAWODOWEGO ZWIĄZKU MASZYNISTÓW KOLEJOWYCH

PISMO ZAWODOWE POŚWIĘCONE SPRAWOM MASZYNISTÓW i KOLEJNICTWU

Wychodzi 1-go i 15-go każdego miesiąca.
Cena numeru 25 gr. Członkowie związku otrzymują pismo bezpłatnie.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Anonimów nie uwzględnia się.
Ceny ogłoszeń wedle umowy.



REDAKCJA i ADMINISTRACJA.
Warszawa, Chmielna 9 m. 9
Telefon Nr. 195-28.
Konto czekowe P.K.O. Nr. 3585.

**Własne sprawy we własne bierzmy ręce!**

# PIES NA SIANIE

P. Wicepremjer prof. Bartel udzielił w niedzielę dnia 24 kwietnia b. r. kilku dziennikarzom wywiadu w sprawach dotyczących poprawy bytu pracowników państwowych. Oświadczenia p. wicepremjera rozeszły się szybko po całym kraju i stały się przedmiotem licznych komentarzy. Głośnem echem odbiły się szczególnie w szeregach pracowników państwowych, dla których stanowią one zdarzenie o bardzo doniosłem znaczeniu.

P. Wicepremjer zaczął od powtórzenia swojego podstawowego wyznania wiary w sprawach poborów pracowniczych. Stwierdził bowiem po raz już chyba setny, że rząd **„całkowicie jest świadom tego, iż uposażenie wszystkich pracowników państwowych, od gońca aż do ministra, jest niedostateczne".** Ponieważ p. Premjer nie poraz pierwszy oświadczenia takie składał i ponieważ zauważył widocznie, iż takie platoniczne i pozbawione realnej wartości słowa pracownikom do szczęścia nie wystarczają, przeto tym razem dodał, iż Rząd nietylko w teorji uznaje niedostateczność uposażeń pracowniczych, lecz nadto już **„nie od dziś zastanawia się nad stanem materjalnym funkcjonarjusza państwowego. Przekonanie o niskich pensjach urzędniczych podziela cały Rząd, a na posiedzeniach Rady Ministrów, łącznie z Prezydentem Państwa, przy każdej sposobności omawia to zagadnienie i zastanawia się nad jego rozwiązaniem".**

Także i o tem słyszeliśmy z ust p. Wicepremjera niejednokrotnie. Słyszeliśmy nawet tak często, iż mimo woli, nasuwa się nam porównanie z przysłowiowym indykiem, który myślał i myślał — a nam tymczasem drożyzna ucinała wprawdzie jeszcze nie głowę, ale możność ludzkiej egzystencji. Także i to stwierdzenie nie mogło nas zadowolić. Wobec tego, p. Wicepremjer uznał za wskazane powiedzieć także i to, co Rada Ministrów **wymyśliła** w tej sprawie.

Wymyśliła zaś rzecz wcale ponętną, bo podwyższenie poborów o 25 proc. i to nie później jak w lipcu 1927 r. Stoimy zatem wobec obietnicy skonkretyzowanej i wyraźnej i mielibyśmy powód do uciechy, gdyby obietnica ta nie była obstawiona szeregiem poważnych zastrzeżeń. Zrealizowanie tej obietnicy zależy mianowicie według słów prof. Bartla od następujących warunków:

1. Od wpływów skarbowych, które **„w ciągu najbliższych kilku miesięcy muszą pozostać na tej wysokości, na jakiej znajdują się obecnie".**

2. Od sytuacji gospodarczej państwa, zwłaszcza zaś od stabilizacji waluty i od wyników urodzaju w roku bieżącym.

3. Od pożyczki zagranicznej, której przyjęcie zależy, według słów p. Bartla, jedynie od Rządu, a o której sfinalizowaniu nic pewnego w tej chwili powiedzieć nie można. P. Bartel dodał jednak z naciskiem, iż związek pożyczki z zagadnieniem poprawy bytu pracowników państwowych jest minimalny, gdyż pożyczka oddziałać może tylko pośrednio przez wzmożenie zasobów krajowych i utrwalenie podstaw pod rozwój ekonomiczny państwa.

3) Wreszcie warunkiem zasadniczym, streszczającym w sobie wszystkie poprzednie, jest podkreślona specjalnie konieczność utrzymania równowagi budżetowej, której Rząd naruszać nie chce. **„Gdybyśmy chcieli być demagogami"** dodaje p. Wicepremjer — **„i lecieć na tani efekt, to już dzisiaj bez trudów moglibyśmy podnieść uposażenia o 5 procent. Jednak Rząd zdaje sobie sprawę, iż taka podwyżka nawet w części nie zaspokoiłaby słusznych żądań szerokich rzesz funkcjonarjuszów państwowych. Dlatego dążyć będziemy do podniesienia płac o 25 procent, o ile oczywiście w najbliższych miesiącach spełnią się warunki, o których była mowa wyżej".**

P. Wicepremjer jest dobrej myśli co do tych warunków. Nie widzi w tej chwili powodów, dla którychby one nie miały być spełnione. **„Zarówno mnie, jak i całemu Rządowi"** — dodaje w końcu — **„zależy na podwyżce poborów urzędniczych, tembardziej, iż wyrobiono sobie o mnie taką opinję, jak o psie, który siedzi na sianie, sam go nie je i drugiemu nie daje".**

Zanim zajmiemy się oceną wartości i realności udzielonych przez p. Wicepremjera obietnic, wypada dodać, iż niezależnie od oświadczenia, które omawialiśmy wyżej, ukazała się w „Głosie Prawdy" o dwa dni wcześniej t. j. w sobotę 23 kwietnia 1927 r. lakoniczna notatka, głosząca, iż **„sprawa podwyższenia dodatku mieszkaniowego dla urzędników państwowych została przez Rząd zdecydowana. Obecnie są w toku prace przygotowawcze do wydania odpowiedniego zarządzenia".** Dalsze wiadomości prasowe w tej sprawie, zapowiadały podwyższenie tego dodatku już w maju b. r.

Skoro zestawimy podane powyżej fakty z innemi, o których donosiliśmy w poprzednich numerach naszego czasopisma, musimy stwierdzić, iż stoimy wobec długiego szeregu obietnic, które Rząd w ostatnich czasach rozdziela hojną dłonią między pracowników państwowych. Obiecywał niedawno p. Bartel podwyżkę poborów zasadniczych na maj. Na ten sam termin obiecywał p. minister Romocki podwyższenie poborów kolejarzy w związku przeorganizowaniem kolei na przedsiębiorstwo. Obiecywał nam p. Bartel także i wydatniejszą podwyżkę poborów ubocznych. Mamy niestety dopiero początek maja, tak, że obietnic nie można jeszcze poddać próbie niezawodnej, t. j. zestawić ich z rzeczywistością. Niemniej jednak jest dla nas rzeczą nader ważną zorjentować się w jakim stopniu możemy liczyć na wykonanie obietnic udzielonych przez Rząd.

Dla orjentacji posłużyć może sposób, w jaki przyjęła te obietnice prasa codzienna. Ustosunkowała się do nich oczywiście różnie — w zależności od kierunku politycznego poszczególnych czasopism. Prasa prawicowa dopatruje się w oświadczeniach p. Bartla gry taktycznej, prowadzonej celem skaptowania prac. państw. i obliczonej w pierwszym rzędzie na wybory do Rady Miejskiej w Warszawie. W realizację obietnicy ten odłam prasy nie wierzy i podkreśla z naciskiem jej uwarunkowanie szeregiem okoliczności niepewnych, których ocena spoczywać będzie w ręku Rządu.

Prasa lewicowa wstrzymuje się na ogół od obszerniejszej dyskusji nad merytoryczną stroną poruszonych przez p. Bartla zagadnień i ogranicza się do podkreślenia dobrej woli i szczerych intencyj Rządu.

Owa **„dobra wola"** i owe **„szczere intencje"** istnieją w Rządzie według wszelkiego prawdobodobieństwa rzeczywiście. Rząd ten kilkakrotnie już czynem stwierdził, iż o sprawach naszych myśli poważnie. Dowodem—lipcowe wstrzymanie potrąceń procentowych, listopadowa zwyżka poborów o 10 proc. a choćby i ostatnie podwyższenie mnożnej do należytości ubocznych o 2 grosze, które choć samo przez się, jest bardzo drobne i bynajmniej nie wystarczające, jednakże o **złej woli** Rządu świadczyć nie może. Nie bez znaczenia jest też okoliczność, iż Rząd na ogół ma chwalebny zwyczaj dotrzymywać swoich obietnic, czem korzystnie różni się od wielu Rządów poprzednich. Wiara w prawdomówność Rządu została—coprawda — mocno nadwątlona, zwłaszcza wobec ostatnich wystąpień p. Ministra Komunikacji — tem niemniej jednak mamy o p. wicepremjerze to przekonanie, iż conajmniej 50 proc. słów swoich na wiatr nie rzuca.

Także i motywacja skarbowa i ekonomiczna, którą p. wicepremjer obietnicę swoją poparł, zgodna jest z istotnym stanem rzeczy i rozwojem wypadków. Oczywiście nikt, prócz Rządu, nie jest w stanie powiedzieć czegoś pewnego i wiarygodnego o wysokości zasobów skarbowych, a zwłaszcza o wysokości nadwyżek kasowych, któremi Skarb rozporządza. Według naszych informacyj sprawa przedstawia się, jak następuje:

Rząd dysponuje w chwili obecnej nadwyżkami kasowemi w sumie mniej więcej 100 miljonów złotych. Nadwyżek tych Rząd ruszyć nie chce, rezerwując je na wypadki nieprzewidziane. Obawę budzi zwłaszcza stan bilansu handlowego, który ostatnio pogorszył się znacznie, a nic nie wróży, aby się miał polepszyć przed zbiorami, a raczej przed ich realizacją, t. j. w październiku czy listopadzie, o ile oczywiście będzie co realizować, t. j. o ile urodzaj będzie dobry. Odciążeniem mogłaby być pożyczka zagraniczna, której związek z podwyższeniem poborów pracowniczych jest dużo bardziej ścisły, aniżeli to chce przyznać p. Wicepremjer. Oczywiście nikt nam nie da pożyczki na cele konsumpcyjne, na pensje urzędników. Ale według wiadomości, które dostały się do prasy, a którym Rząd nie zaprzeczył —w sumie pożyczki (70 miljonów dolarów) ma się znaleść około 70 miljonów złotych dla Skarbu Państwa. Wzmocnienie rezerw kasowych o tą sumę, pozwoliłoby zatem zwolnić część nadwyżek, zebranych przez Rząd i użyć je choćby na cele podwyżki uposażeń. Trudniej powiedzieć cośkolwiek o tem, czy dochody skarbu wpływać będą w dotychczasowej wysokości, która jak wiadomo przekracza dość pokaźnie sumy preliminowane w budżecie. Przednówek może zaważyć na szali, ale pozatem nic nie wskazuje na to, aby sytuacja miała się pogorszyć.

Obracamy się zatem na gruncie realnym. O ile nie zajdą nadzwyczajne komplikacje, będą istniały warunki dla dotrzymania obietnic rządowych. Zachodzi jednak pytanie czy Rząd zechce istotnie uczynić to, co obiecuje, a także i o to, czy warunki i względy polityczne na zrealizowanie obietnic pozwolą.

W wytworzonej w ten sposób sytuacji wszelka demagogja jest rzeczą szkodliwą i niebezpieczną. Świadoma i wolna od politycznych tendencyj większość pracowników państwowych nie chce dotąd posądzać rządu ani o złą wolę, ani o fałszywą grę. Wbrew temu, co p. Bartel o sobie przypuszcza, nie chcemy w nim widzieć psa, leżącego na sianie. Pamiętamy bowiem dobrze inne lapidarne oświadczenie tegoż p. Bartla, który powiedział ongi, iż głupi, ten, kto więcej daje, niż ma. Patrząc nieco dalej w przyszłość, niżby się na pozór zdawało, zdajemy sobie sprawę z tego, że nie każda podwyżka poborów nas zbawi. Więcej wagi przywiązujemy do stabilizacji stosunków, do wzmożenia i intensyfikacji życia gospodarczego do ustalenia poziomu cen, wreszcie, do rozumnej gospodarki państwowej, której podstawowem założeniem jest równowaga budżetowa.

Wysuwając ustawicznie i coraz natarczywiej nasze żądanie nie zamierzamy pchać Rządu do niebezpiecznych eksperymentów. Sądzimy jednak i twierdzimy stanowczo, że siły gospodarcze Państwa obliczone zostały za nisko. Sądzimy, że podatki są za niskie że sfery gospodarcze nie zostały pociągnięte do świadczeń na rzecz zbiorowości w takim stopniu, jakby należało i jakby to było możliwem. Nie zarzucamy rządowi bynajmniej, iż bezmyślnie bawi się dusigrosza, ale zarzucamy mu, iż dotąd gospodarkę swoją prowadzi pod przemożnym wpływem kapitału, że przed tym kapitałem na każdym kroku ustępuje, że faworyzuje zwyżkę cen, że nie tępi zbrodniczych zmów na kieszenie konsumentów, że zniża taryfy, że płaci premje eksportowe, że nie potrafił opanować drożyzny, że zezwolił na wywiezienie nadmiernych ilości zboża i wywołał w ten sposób niesłychaną drożyznę środków żywności, że przejął się obszarniczym fizjokratyzmem w wydaniu pp. Niezabytowskiego i Fajansa—i że równocześnie tak, jak i wszyscy jego poprzednicy odbija sobie to wszystko na skórze proletarjatu fizycznie i umysłowo pracującego. Wieczny i przysłowiowy parjas, kozioł ofiarny, urzędnik czy pracownik państwowy zedrzeć musi pięć podeszew, zanim dostanie na jedne buty, ale najdrobniejsza zniżka ceny eksportowej notowana jest przez rząd z czułością sejsmograficzna; natychmiast idą ulgi, zniżki, kredyty etc. Pracownicy kolejowi od roku walczą o parę miljonów podwyżki i wypisali już chyba za połowę tej ceny papieru na memorjały. Ale pp. węglarze dostają bez trudu 5.000.000 na pokrycie deficytu ze zniżonej taryfy na węgiel.

Po co zresztą mnożyć przykłady, zwłaszcza, gdy się o tych sprawach pisało już setki razy. P. Premjer Bartel uczynił porównanie fałszywe. Spełnia bowiem funkcje daleko mniej zaszczytne, niż ów pies na sianie. Postawiony na straży misy rządowej, pilnuje, aby się przy niej godnie pożywiły opasłe brytany, odganiając równocześnie gorliwie nieprzebrane rzesze wychudłych i zniszczonych kundysów, które są i głodne i zziębnięte i srodze ręką losu dotknięte i nadwyrężone, zwłaszcza, że one to swoim trudem i kosztem swoich poświęceń misę tę napełniają. Pan Bartel, jak dobry i mądry pasterz, pogłaszcze czasem tego lub owego, obieca coś, nawet rzuci czasem jakiś ochłap. Czasem znowu dla porządku i dyscypliny huknie ostro a twardo i przytupnie nogą. I tak jest porządek, ale niestety, niema sprawiedliwości. Aby zaś sprawiedliwość nastała, na to trzeba więcej odwagi, więcej stanowczości i bardziej zdecydowanych poglądów, aniżeli je wykazuje Rząd obecny. Zmienić się musi z gruntu i od podstaw gospodarka Państwa. A tego zdaje się, Rząd obecny dokonać nie chce i nie może.

## Podziękowania

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę memu ś. p. mężowi, **Bronisławowi Antoniakowi**, maszyniście K. P. w Kielcach, w szczególności zaś przedstawicielom koła miejscowego Z. Z. M. w Kielcach pp. prez. Nowakowi oraz Bieńkowskiemu, niemniej wszystkim kolegom zmarłego, składam tą drogą serdeczne „Bóg zapłać".

**Antoniakowa.**

Wszystkich pp. kolegom mego ś. p. brata, Władysława Stępkowskiego, maszynisty K.P. w Sielcach, którzy oddali mu ostatnią posługę, w szczególności zaś przaw. koła miejscowego Z.Z.M. w Sielcach p. Gawcenia, jak niemniej Zarząd. Głów. Z. Z. M. za za wydatną pomoc finansową składam tą drogą serdeczne „Bóg zapłać". Biała Podlaska, 1-go kwietnia 1927 r.

**Czesław Stępkowski.**

# Podwyższenie dodatków ubocznych

Z poprzednich numerów „Maszynisty“ wiadomo naszym czytelnikom, iż M. K. zgodziło się ostatnio na nieznaczne podwyższenie poborów ubocznych procowników kolejowych. Stanowisko nasze wobec tej decyzji M. K. znane jest również powszechnie, zabieraliśmy bowiem już kilkakrotnie głos w tej prawie na łamach naszego czasopisma. Łącznie z innemi związkami, zrzeszonemi w Bloku Związków Komunikacyjnych, uważaliśmy podwyżki, przyznane przez M. K., za niewystarczające. Pomijają one nawet te minimalne postulaty, które w tych sprawach wielokrotnie wysuwaliśmy. Prowadzimy wobec tego nadal wytężoną akcję o uzyskanie podwyżek takich, które mogłyby istotnie poprawić byt pracowników, a conajmniej uchronić ich od szkody, którą ponoszą skutkiem wzrostu drożyzny i równoczesnego zahamowania automatycznej zwyżki poborów. O przebiegu i rezultatach, podjętych przez nas starań będziemy mieli sposobność donieść w najbliższej przyszłości. Obecnie podajemy do wiadomości treść zarządzeń M. K. w tych sprawach.

Rozporządzenie z dnia 26 marca 1927 r. Nr. I/6944/2/27 M. K. poleca stosować do wszystkich należności ubocznych prac. kol. zamiast dotychczasowej mnożnej 41 groszy — mnożnę normalną t. j. 43 grosze za punkt. Dokonana w ten sposób nieznaczna, bo zaledwie 4 i pół procentowa, podwyżka należności ubocznych jest właściwie tylko usunięciem dotychczasowej bezprawnej i krzywdzącej praktyki. Różnica w wartości punktu uposażeniowego datuje się, jak wiadomo, od lipca 1925 r. Wówczas to rząd Grabskiego przystąpił do redukcji t. zw. dodatku regulacyjnego, przewidzianego w ustawie uposażeniowej, przyczem redukując ten dodatek o 10 punktów, zmuszony był, stosownie do brzmienia ustawy, podnieść wartość mnożnej 2 grosze na punkcie. W ten sposób mnożna, która stosownie do poziomu cen wynosiła wówczas 41 groszy za punkt, wzrosła do 43 groszy. M. K. nie zastosowało jednak zwiększonej w ten sposób mnożnej do należności ubocznych, które wypłacało nadal według mnożnej 41 groszy. Obecnie praktyka ta została usunięta.

Rozporządzenie to stosuje się do wszystkich należności z wyjątkiem godzinowo - kilometrowego. Wyłączenie to pochodzi z tej przyczyny, iż wszystkie inne dodatki uboczne kolejarzy opierają się na Rozporządzeniach M. K., co do których Ministerstwo może zarządzać zmiany według własnego uznania. Natomiast godzinowo - kilometrowe ustalone zostało Rozporządzeniem Rady Ministrów tak, iż M. K., chcąc wprowadzić w niem zmiany, nie mogło tego uskutecznić na własną rękę lecz zmuszone było uzyskać odpowiednią uchwałę R. M. Uchwała taka zapadła w dniu 8 kwietnia 1927 r. Na podstawie tej uchwały M. K. ogłosiło w Dzienniku Urzędowym Nr. 3 pod poz. 25 Rozporządzenie Nr. I/8853/2/27 z dnia 15 kwietnia 1927 r.

Stosownie do zapowiedzi M. K. rozporządzenie zawiera przepis, mocą którego dotychczasowe ograniczenie wysokości mnożnej dla godzinowo-kilometrowego zostało zniesione tak, iż mnożna ta w przyszłości będzie równą mnożnej stosowanej do uposażenia zasadniczego, a więc obecnie wynosić będzie 43 grosze za punkt. Ponadto przyznaje ono drużynom parowozowym, obsługującym pociągi towarowe t. zw. zdawcze w Zagłębiu węglowem dąbrowsko - krakowskiem takie zwiększenie dodatku kilometrowego, z jakiego korzystają od marca r. 1926 drużyny parowozowe w obrębie DKP Katowice. Powiększenie dodatku kilometrowego dozwolone jest w rozporządzeniu w granicach do 15 procent. O tem, w jakim procencie podwyżka nastąpi, zdecyduje rozporządzenie wykonawcze, które dotąd nie zostało ogłoszone.

Rozporządzenie usuwa wreszcie niejasność w interpretacji punktu 10 § 2, rozporządzenia o godzinowo kilometrowem. Ów punkt 10-ty postanawia, iż przy obliczaniu godzinowego nie bierze się w rachubę czasu pracy do 30 minut włącznie, zaś czas pracy powyżej 30 minut liczy się za pełną godzinę. Najczęściej stosowano ten punkt w taki sposób, iż przy każdej pojedyńczej turze służbowej zaokrąglano czas pracy do pełnych godzin, pomijając czas do 30 minut, bądź też zaokrąglając czas powyżej 30 minut do pełnej godziny. Obecnie wątpliwości ustają, gdyż według ostatniego roz porządzenia każdą turę służbową zaliczać należy ściśle także i co do minut. Dopiero uzyskaną w ten sposób sumę miesięczną ilości czasu, spędzonego w służbie wolno zaokrąglić do pełnych godzin przez pominięcie nadwyżki ponad całkowite godziny, o ile jest ona mniejsza, niż 30 minut, wzgl. przez zarachowanie pełnej godziny, o ile nadwyżka wynosi więcej, niż minut 30.

Poza tem, rozporządzenie przyznaje prawo do wynagrodzenia godzinowo - kilometrowego palaczom, obsługującym parniki i wagony z samodzielne mogrzewaniem.

Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 1 kwietnia, zastosowane będzie zatem po raz pierwszy przy wypłacie należności ubocznych za kwiecień, co nastąpi, jak wiadomo 15 maja r. b.

# DODATEK EKONOMICZNY

Na podstawie Art. 4 Ustawy uposażeniowej pracownicy państwowi posiadają prawo do pobierania t. zw. dodatku ekonomicznego. Jest rzeczą wskazaną omówić dokładniej przepisy, zawarte w tym artykule, celem wyjaśnienia pracownikom, jakie jest ich znaczenie i jak je należy w praktyce interpretować, zwłaszcza, iż władze kolejowe nie zawsze postępują zgodnie z nakazem ustawy.

Art. 4-ty Ust. uposażeniowej brzmi, jak następuje:

*„Na czas trwania wyjątkowych warunków ekonomicznych ustanawia się dla utrzymującego rodzinę dodatek ekonomiczny, wynoszący na każdego członka rodziny, nie więcej jednak niż na 5 członków, po 45 mnożnych (punktów) miesięcznie.*

*Jednocześnie ze zmniejszaniem się określonego w art. 3 dodatku regulacyjnego o 10 punktów, dodatek ekonomiczny ulegać będzie w tych samych terminach redukcji o 1 mnożną (punkt) aż do wysokości 38 mnożnych (punktów).*

*Do rodziny, w zrozumieniu ustawy niniejszej, należy:*

*a) żona, wyjąwszy wypadki, gdy pobiera zaopatrzenie z instytucji państwowej, albo gdy jest sądownie separowaną, a na mężu nie ciąży obowiązek alimentacji;*

*b) mąż zupełnie niezdolny do zarobkowania;*

*c) dzieci ślubne i uprawnione, tudzież pasierby — do ukończenia lat 18, jeżeli zaś uczęszczają do szkół publicznych, lub wskutek ułomności fizycznych, umysłowych, albo nieuleczalnej choroby, nie mogą na swoje utrzymanie zarabiać, do ukończenia lat 24.*

*W wypadkach ułomności fizycznej, umysłowej, albo nieuleczalnej choroby, jakoteż w wypodkach, gdy studja przewlekły się ponad wiek 24 lat z powodu: służby wojskowej, odbytej na skutek zarządzonej mobilizacji lub częściowego uzupełnienia wojska do stopy wojennej, albo z powodu pełnienia w tym czasie służby ochotniczej — właściwa władza naczelna może w drodze wyjątku uwzględnić dzieci w wieku ponad 24 lata.*

*W razie, gdy na mężu ciąży obowiązek elimentowania żony, suma dodatku ekonomicznego na żonę nie może przewyższać sumy alimentacji.*

*Dzieci i pasierbów, które weszły w związki małżeńskie, albo które sa-*

*me się utrzymują lub posiadają własne zaopatrzenie — nie uwzględnia się przy wymiarze dodatku ekonomicznego*".

Postanowienia art. 4, ustawy o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych i wojska z dnia 9.X. 1923 roku odnoszą się w całości również do pracowników nieetatowych, objętych artykułem 102 wspomnianej ustawy o uposażeniu, (ustęp 1, § 5 rozporządzenia M. K. z dnia 14.XII 1923 roku o uposażeniu pracowników nieetatowych stałych, objętych art. 102 ustawy o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych i wojska) oraz do pracowników nieetatowych, objętych art. 103 wspomnianej ustawy o uposażeniu, z tą jednak różnicą, że ci ostatni w żadnym wypadku nie mogą otrzymać dodatku ekonomicznego na dzieci, które ukończyły wiek 24 lat (ustęp 1, 2, § 5 rozporządzenia M. K. z dnia 14.XII 1923 roku o uposażeniu pracowników nieetatowych stałych, objętych art. 103 ustawy o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych i wojska).

Jednocześnie ze zmniejszeniem się z dniem 1.VII 1925 r. o 10 punktów dodatku regulacyjnego, uległ obniżeniu o jeden punkt dodatek ekonomiczny i wynosi obecnie 44 punkty.

Prawo przyznawania w wyjątkowych wypadkach dodatku ekonomicznego na dzieci pracownika, które ukończyły 24 rok życia, przelane zostało rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 13.XII 1924 r. Dz. U. Rz. P. nr. 109, ex 1924, poz. 979 na władze II instancji, czyli w odniesieniu do kolei, na Dyrekcje Kolei Państwowych.

Pracownikowi należy się dodatek ekonomiczny na żonę, wyjąwszy wypadki, gdy pobiera zaopatrzenie z instytucji państwowej, albo gdy jest sądownie separowana, a na mężu nie ciąży obowiązek alimentacji.

Jeżeli zatem żona pracownika jest pracowniczką instytucji państwowej, lub też gdy pobiera ze Skarbu Państwa zaopatrzenie emerytalne, nie może pracownik (mąż) pobierać na nią dodatku ekonomicznego.

Ponieważ; wedle obowiązujących ustaw cywilnych, mąż obowiązany jest dawać żonie stosowne utrzymanie, należy we wszystkich innych wypadkach dopóty przypuszczać, że mąż faktycznie utrzymuje żonę, dopóki niema przeciwnego dowodu.

Wspomniana powyżej zasada, zawarta w art. 4, ust. 1 ustawy o uposażeniu, odnosi się niewątpliwie także do sądownie separowanej żony funkcjonarjusza. Co do niej wymaga jednak ustawa uposażeniowa w artykule 4, ustęp 2a, aby na funkcjonarjuszu ciążył obowiązek alimentacji. Gdy zaistnieją oba te warunki, t. j. gdy funkcjonarjusz swą sądownie separowaną żonę istotnie utrzymuje i gdy na nim ciąży obowiązek jej alimentowania, wtedy służy mu prawo do pobierania na nią dodatku ekonomicznego. W takim wypadku jednak suma dodatku ekonomicznego nie może przewyższać sumy alimentacji.

O ile idzie o żonę, która nie jest sądownie separowaną, należy przypuszczać, że małżonek tak długo ją utrzymuje, póki niema przeciwnego dowodu. Dotyczy to także żon, nie żyjących za obopólną zgodą w wspólności małżeńskiej. Jeżeli jednak stwierdzono niewątpliwie, że pracownik nie utrzymuje żony, czy to na skutek obopólnej zgody, czy też np. dlatego, że żona zbiegła od męża, tak, iż on nie zna jej miejsca pobytu, lub też, gdy pracownik po zbiegnięciu żony nie chce jej utrzymywać, wówczas pracownik nie ma prawa do pobierania na nią dodatku ekonomicznego. Decydującym jest tu bowiem wyłącznie fakt utrzymywania żony przez męża. (Rozporządzenie M. K. z dnia 17 listopada 1924 r. L.: I/1624/924, oraz z dnia 13 października 1926 roku, L.: I/15302/2/26).

W wypadkach powyżej wymienionych, miejscowość zamieszkania żony nie odgrywa roli. Pracownik może zatem otrzymać dodatek ekonomiczny na żonę, zamieszkałą za granicą Państwa Polskiego na warunkach powyżej wymienionych. W takich wypadkach pracownik musi przedstawić zaświadczenie właściwego poselstwa, wzgl. konsulatu, że żona żyje, pozatem musi w sposób niedwuznaczny udowodnić, że ją faktycznie utrzymuje. Tylko za czas, za który pracownik przedstawi takie dowody, można mu przyznać dodatek ekonomiczny i to dopiero po przedłożeniu wspomnianych dowodów.

Pracownika, który zawarł małżeństwo w Związku Socjalistycznych Republik Rad na podstawie obowiązującej tam obecnie ustawy cywilnej, należy pod względem dodatku ekonomicznego traktować, jak pracownika samotnego. (Rozp. M. K. z dnia 13.XI 1926 r. L.: I/19550/2/26).

Pracownik, którego żona jest posłem, nie może otrzymywać na nią dodatku ekonomicznego. (Rozp. M.K. z dnia 21.I 1926 r. L.: I/45/2/26).

Żona, funkcjonarjuszka państwowa (pracownica kolejowa) otrzymać może dodatek ekonomiczny na pozostającego na jej utrzymaniu męża tylko wtenczas, o ile mąż jest trwale i zupełnie niezdolny do zarobkowania. Po upływie każdego roku należy w takich wypadkach przedłożyć świadectwo lekarza kolejowego.

Dzieci i pasierbów uwzględnia się przy wymiarze dodatku ekonomicznego zasadniczo do ukończonego 18 roku życia.

**Do dzieci własnych należą:**

1. dzieci ślubne,
2. dzieci uprawnione, czyli legitymowane przez późniejsze zawarcie małżeństwa (dzieci pracownika i jego żony, przyszłe na świat przed zawarciem małżeństwa i przez władze uznane).

**Pasierbami są:**

Ślubne dzieci żony pracownika z jej pierwszego małżeństwa, o ile ich ojciec już nie żyje. Zatem nie są pasierbami ślubne dzieci żony pracownika z jej pierwszego małżeństwa, rozwiedzionego, o ile ich ojciec jeszcze żyje.

**Nie uwzględnia się przy wymiarze dodatku ekonomicznego:**

1. dzieci adoptowanych,
2. dzieci nieślubnych, nielegitymowanych, choćby były uznane za własne,
3. nieślubnych dzieci żony pracownika.

Jeżeli mąż i żona są pracownikami instytucji pajstwowej lub samorządowej, należy dzieci uwzględniać tylko przy poborach męża. Wyjątek stanowią dzieci, które są przy matce, funkcjonarjuszce państwowej lub samorządowej, separowanej sądownie. W tym wyjątkowym wypadku dodatek ekonomiczny należy wypłacać przy poborach matki.

Dzieci kobiety, funkcjonarjuszki państwowej, (pracownicy kolejowej) uwzględnia się tylko w tym wypadku, jeżeli ona udowodni, że mąż jest zupełnie niezdolny do zarobkowania i nie może wskutek tego czynić zadość ciążącemu na nim obowiązkowi utrzymania rodziny. (Rozp. M. K. z dnia 13.XII 1923 rż L.: I/18441/2/23).

Dzieci i pasierbów wyłącza się od dodatku ekonomicznego bez względu na wiek, a zatem także dzieci poniżej lat 18:

1. jeżeli zawarły związek małżeńskie,
2. jeżeli ich własny zarobek na utrzymanie lub własne zaopatrzenie wynosi conajmniej tyle, co uposażenie pracownika samotnego w XVI grupie uposażenia, szczebel a (8 kat. płac, szczebel a).

Dzieci i pasierbów poniżej lat 18, oddane do nauki rzemiosła, kupiectwa itp., nie pobierające wprawdzie wynagrodzenia w gotówce, lecz otrzymujące wynagrodzenie w naturze, t.j. całkowite utrzymanie i odzież, nie uwzględnia się przy wymiarze dodatku ekonomicznego. Jeżeli jednak otrzymują tylko utrzymanie, a na odzież itp. wydatki łożyć musi pracownik (ojciec), należy wypłacać dodatek ekonomiczny. W wypadkach, gdy dziecko lub pasierb otrzymuje w czasie praktyki częściowo wynagrodzenie w gotówce, częściowo w naturze, należy ocenić, czy łączna wartość tego wynagrodzenia [illegible]osi tyle, co uposażenie pracownika samotnego w XVI grupie uposażenia, szczebel a) (8 kat. płac, szczebel a) i stosownie do tej oceny postąpić, odnośnie do dodatku ekonomicznego. (Analogiczne zastosowanie rozp. M. K. z dnia 1.VII 1925 roku L.: I/9655/2/25).

d. c. n

# ŻYCIE ZWIĄZKOWE

**Posiedzenie Zarządu Głównego.**

W dniach 30 i 31 marca i 1 kwietnia r. b. obradował w lokalu Z. Z. M. w Warszawie Zarząd Główny Związku. Na posiedzeniu byli obecni: członkowie Prezydjum: kol. Majlich, Siadak, Sommerfeld, Borkowski i Kolloch, tudzież prezesi okręgowi: kol. Schabowski (Wilno), Spyt (Kraków), Kuczkowski (Lwów), Korzeniowski (Stanisławów), Klewenhagen (Poznań), Szady (Pomorze), Leszczyński (Warszawa), wiceprezes okręgu katowickiego kolega Sobczak, w zastępstwie chorego prezesa okręgu radomskiego, kolegi Zebra, kol. Olszak, skarbnik tegoż okręgu (Kielce) oraz przedstawiciel dyspozytorów kol. Lisowski (Kraków). Ponadto obecni byli członkowie Głównej Komisji rewizyjnej kol.: Depta, Jóźwiak i Krzyżewski.

Porządek dzienny obejmował sprawy następujące: 1) Odczytanie protokółów z poprzedniego posiedzenia Zarządu Głównego i z posiedzeń Prezydjum Związku. 2) Sprawozdanie Prezydjum z działalności za czas od ostatniego posiedzenia Zarządu Głównego: a) w sprawach ogólnych (kol. prezes Majlich), b) w sprawach organizacyjnych (kol. sekretarz Siadak) i c) finansowych i gospodarczych (kol. skarbnik — Sommerfeld). 3) Sprawozdanie prezesów okręgowych o stanie organizacyjnym i działalności okręgów. 4) Sprawozdanie Komisji rewizyjnej. 5) Wnioski.

Odczytany protokół z ostatniego posiedzenia Zarządu przyjęto do wiadomości bez dyskusji i bez zmian.

Obszerne sprawozdanie z działalności Prezydjum za ostatni czasokres na tle sytuacji politycznej i gospodarczej wygłosił kol. Majlich. W przemówieniu swojem oświetlił on dokładnie wszystkie, bez wyjątku, zagadnienia, dotyczące warunków bytu i stosunków służbowych maszynistów, pomocników i dyspozytorów. Specjalną uwagę poświęcił wyjątkowej sytuacji, w jakiej znajdują się w chwili obecnej pracownicy kolejowi wobec zamierzonych w czasie najbliższym zmian w organizacji kolejnictwa, co pociągnie za sobą załatwienie najważniejszych zagadnień, dotyczących pracowników, t. j. pragmatyki, oraz przepisów uposażeniowych i emerytalnych. Dłużej zatrzymywał się nad uzasadnieniem taktyki Prezydjum, omawiając stosunek nasz do bloku związków komunikacyjnych, prace w tymże bloku prowadzone, jak niemniej i samodzielną akcję Prezydjum o poprawę bytu maszynistów. Dla pełnego zobrazowania sytuacji kol. Majlich przedstawił i uzasadnił poglądy Prezydjum na obecną sytuację polityczną i ekonomiczną naszego Państwa, oraz omówił szczegółowo stanowisko i taktykę Rządu. W konkluzji stwierdził, iż Prezydjum spełniło wszystko, co w danych, nad wyraz trudnych warunkach spełnione być mogło i prosił Zarząd o przyjęcie sprawozdania do zatwierdzającej wiadomości.

Działalność Związku w sprawach organizacyjnych referował sekretarz kol. Siadak. Podkreślił on, iż ubiegły okres zaznaczył się dalszym i to wybitnym postępem na polu organizacyjnem. Pomimo bardzo trudnych warunków ekonomicznych, liczba członków nietylko nie zmalała, lecz nadto zwiększyła się wydatnie. Procent zorganizowania utrzymuje się stale na nieznanym w żadnym innym związku poziomie 98,2 procent, wszystkie ośrodki związkowe wykazują wzmożone tempo pracy i wzmożony ruch organizacyjny. Nie świadczy to wprawdzie o tem, abyśmy już stanęli na należytym poziomie, gdyż niedomagań jest, niestety, bardzo wiele. Jednakże stwierdzić należy, iż—jak dotąd—Związek nie cofa się w swoim rozwoju, lecz przeciwnie, z dniem każdym postępuje naprzód. W okresie sprawozdawczym Centrala otrzymała nową organizację wewnętrzną, co pozwoliło usprawnić jej działanie. Akcja w sprawie założenia nowej, racjonalnej ewidencji, jest na ukończeniu i tylko z winy kilku kól, które uporczywie odmawiają wypełnienia zleceń Prezydjum, nie jest dotąd definitywnie ukończona. W związku z nową ewidencją Prezydjum przystępuje do opracowania wyczerpującej statystyki, która służyć nam będzie jako cenny materjał do obrony praw naszych. Prezydjum ma zamiar utrzymać przyjęty przez siebie program działania bez względu na wszelkie trudności. W tym celu, w najbliższym czasie zwróci baczniejszą uwagę na działalność okręgów, a następnie na działalność kół miejscowych, z których nie wszystkie stoją na wysokości zadania.

Sprawozdanie ze stanu funduszów Związku oraz działalności gospodarczej Prezydjum złożył kol. skarbnik, Sommerfeld poświęcając większą część swoich wywodów przedstawieniu i szczegółowej analizie bilansu za 1926 rok.

Przy trzecim punkcie porządku obrad składali kolejno sprawozdanie z działalności i stanu organizacyjnego okręgów kol. prezesi okręgowi. W rezultacie okazało się, iż wprawdzie stan organizacyjny i poziom sprawności okręgów jest dotąd jeszcze na skutek specyficznych warunków lokalnych nierównomierny, lecz, że mimo to, wszędzie skonstatować można postępy.

Nad sprawozdaniami wywiązała się obszerna dyskusja, w której zabierali głos wszyscy obecni. Dyskusja wykazała zasadniczą zgodność poglądów, zwłaszcza w ocenie sytuacji politycznej i gospodarczej, oraz taktyki Prezydjum. Sprawozdanie Prezydjum przyjęto do zatwierdzającej wiadomości, polecając, aby na przyszłość, w zależności od sytuacji, dążyło do zrealizowania postulatów wysuwanych przez Związek przy pomocy wszystkich środków, stojących do naszej dyspozycji.

Następnie zdała szczegółowe sprawozdanie ze swej działalności Główna Komisja Rewizyjna. Po wysłuchaniu jej wywodów Zarząd wysłuchał z kolei wyjaśnień ze strony Prezydjum. Po ożywionej, dłuższej dyskusji przyjęto sprawozdanie komisji i wyjaśnienia Prezydjum do wiadomości.

W wolnych wnioskach załatwiono szereg drobniejszej wagi spraw, zwłaszcza natury finansowej.

**CHOJNICE.**

**Skład Zarządu Koła.** Na zebraniu Koła w dniu 18 stycznia b. r. w obecności Prezesa Okręgu kol. Szadego udzielono absolutorjum ustępującemu Zarządowi Koła i wybrano na okres następny Zarząd Koła w składzie następującym: przewodniczący Sulewski Walenty, zast. przew., Butowski Stanisław, sekretarz Patyński Jan, skarbnik Prądniński Piotr, Komisja rew.: kol. Włoch Edmund, Szwoch Albin i Roman Antoni.

**DĘBLIN.**

**Jubileusz.** Dnia 6 lutego 1927 r. obchodził kol. Frejlich Tomasz jubileusz 40-letniej pracy na parowozie. Uroczystość, która urządzona została staraniem koła miejscowego Z. Z. M. rozpoczęło uroczyste nabożeństwo, poczem w Świetlicy miejscowego Związku Strzeleckiego wręczono Szanownemu Jubilatowi portret i złożono mu serdeczne życzenia długich lat, poczem w miłym nastroju spędzono wspólnie kilka godzin.

Oprócz członków Z. Z. M. wzięli w uroczystości udział również maszyniści, należący do innych związków, którzy chociaż dotąd nie wstąpili w szeregi naszego związku, przecież czują się z nami solidarni, wskutek czego mamy nadzieję, iż już w czasie najbliższym połączą się z nami dla pracy nad wspólnem dobrem.

**INOWROCŁAW.**

**Walne Zebranie Koła.** Dnia 28 marca 1927 r. odbyło się doroczne Walne Zebranie Koła Inowrocław. Z ramienia Prezydjum Związku uczestniczył w Zebraniu Prezes Związku kol. Majlich. Zarząd Okręgowy reprezentowali prezes Okręgu kol. Klewenhagen i sekretarz okręgu kol. Sporny.

Imieniem ustępującego Zarządu Koła złożył obszerne sprawozdanie kol. Klockowski. Omawiając szczegółowo działalność i stan organizacyjny Koła za okres sprawozdawczy. Sprawozdanie kol. Klockowskiego uzupełnił sekretarz Koła kol. Stasi-

nowski, kol. skarbnik Grobelski zdał sprawozdanie ze stanu funduszów Koła. W imieniu Komisji rewizyjnej kol. Wisła zgłosił wniosek na udzielenie ustępującemu Zarządowi absolutorjum z gospodarki funduszami Koła. Wniosek ten został po wyczerpującej dyskusji przez zebranych uchwalony.

W skład nowego Zarządu Koła weszli następujący koledzy: przewodn. kol. Stasinowski, zast. przew. kol. Mikołajczyk, sekretarz kol. Klockowski, skarbnik kol. Grobelski.

Po ustaleniu wyniku wyborów zabrał głos Prezes Zw. kol. Majlich, który w dłuższem przemówieniu zobrazował obecny stan organizacyjny Związku oraz prace Prezydjum na wszystkich polach działalności Związkowej. W szczególności poruszył kol. Majlich zagadnienie poprawy bytu, oświetlając obecną sytuację gospodarczą i polityczną naszego Państwa, tudzież obrazując przebieg wysiłków Związku, zmierzających do uzyskania należnych maszynistom podwyżek. W zakończeniu konstatując, iż cała siła nasza leży w spójności, solidarności i karności związkowej, nawoływał kol. Majlich do wytężonej pracy nad wzmocnieniem naszych szeregów.

Kol. Klewenhagen wygłosił referat o pracy Zarządu Okręgowego w Poznaniu, zdając szczegółowe sprawozdanie z biegu prac i stanu ważniejszych spraw dotyczących Okręgu.

Obaj mówcy odpowiadali na liczne zapytania, skierowane do nich w czasie obszernej dyskusji, która się wywiązała nad ich przemówieniami.

**Jubileusz.** Dnia 1 kwietnia b. r. obchodził jubileusz 25-cioletniej pracy na parowozie kol. Kurek Wojciech. masz I kl. parowozowni Inowrocław. Staraniem Koła miejscowego Z. Z. M. odbyła się uroczystość jubileuszowa, podczas której wręczono Szanownemu koledze jubilatowi skromny upominek. Imieniem ogółu kolegów wygłosił przemówienie przewodniczący Koła Z. Z. M. kol. Stasinowski który złożył jubilatowi życzenia długich lat i dalszej owocnej pracy.

Uczestnicy sympatycznej uroczystości zasiedli następnie do wspólnej wieczerzy, która w miłym nastroju, przeciągnęła się do późna.

ŁAZY.

**Zebranie Koła.** Dnia 1 kwietnia 1927 r. odbyło się zebranie członków Koła Z. Z. M. w Łazach przy licznym udziale kolegów. Przedmiotem obrad było sprawozdanie kol. Brzezickiego z obrad zjazdu okręgowego w Warszawie oraz różne sprawy miejscowe. Zebrani wysłuchali sprawozdania kol. Brzezickiego, poczem w czasie dyskusji kol. Brzezicki uzupełniał swoje wywody, odpowiadając na zgłoszone zapytania i udzielając wyczerpujących wyjaśnień. W wolnych wnioskach podnoszono szereg niedomagań w sprawach służbowych, jak niemniej w sprawach związkowych. Na uwagę zasługuje uchwała, mocą której Koło postanowiło przystąpić do założenia biblioteki i zebrać na ten cel fundusze drogą dobrowolnych składek. Do zbierania składek upoważniono wnioskodawcę kol. Petrykowskiego. Podjęta w ten sposób inicjatywa zasługuje ze wszechmiar na gorące uznanie.

MACZKI.

**Skład Komisji rewizyjnej.** W uzupełnieniu notatki, zamieszczonej w N. 6-ym „Maszynisty" z r. b. w rubryce „Życie Związkowe" na stronie 8, podajemy do wiadomości iż członkami komisji rewizyjnej zostali wybrani koledzy: Matyja Stanisław i Zdybniewski Wacław.

OKRĘG POMORSKI.

**Zjazd Okręgowy w Nakle.** Dnia 17 marca 1927 r. odbył się w Nakle w salach Hotelu Rzymskiego Zjazd Okręgu pomorskiego.

W Zjeździe wzięli udział następujący przewodniczący kół miejscowych: Tczew: kol. Nierzwicki, Bydgoszcz kol. Hernet, Toruń kol. Lewandowski, Grudziądz kol. Reich, Iłowo kol. Gąsiewicz, Kościerzyna kol. Wierzbicki (sekretarz koła), Chojnice kol. Sulewski, Nakło kol. Gronkiewicz.

Z ramienia Centrali uczestniczyli w Zjeździe kol. Majlich i Siadak.

Porządek dzienny obejmował następujące sprawy: 1. Zagajenie. 2. Sprawozdanie z działalności Zarz. Okręg. za czas od ostatniego Zjazdu. 3. Program dalszej działalności Zarządu Okręgowego. 4. Budżet Okręgu. 5. Referat członków Prezydjum o stanie spraw związkowych. 6. Wolne wnioski.

Obrady Zjazdu zagaił kol. Szady, Prezes Okręgu, witając wszystkich uczestników Zjazdu, w szczególności zaś Członków Prezydjum Związku kol. Majlicha i Siadaka.

Następnie kol. Szady złożył obszerne sprawozdanie z działalności Zarządu Okręgowego, omawiając szczegółowo wystąpienia i interwencje Zarządu Okręgowego w D. K. P. Gdańsk w sprawach awansów, normy węglowej, kwalifikacji, listy starszeństwa i t. p. Sprawozdanie kol. Szadego uzupełnił skarbnik okręgu kol. Winnicki, który zobrazował stan funduszów Okręgu, ponadto zaś poruszył sprawę kupna placu w Gdyni pod budowę letniska dla maszynistów.

W dyskusji nad sprawozdaniem wzięli udział wszyscy uczestnicy Zjazdu, którzy poddali działalność Zarządu rzeczowej krytyce, podnosząc z jednej strony wysoki poziom organizacyjny Okręgu, z drugiej zaś strony, krytykując sposób załatwiania ważniejszych postulatów. W rezultacie postanowiono nie wysuwać nowych żądać, wezwać natomiast Zarząd Okręgowy do energicznego zabiegania o zrealizowanie postulatów, uchwalonych na poprzednim Zjeździe Okręgowym w Iłowie. Postanowiono nadto zrezygnować narazie z kupna placu w Gdyni, a to z powodu zbyt wygórowanej ceny.

Zebrani zapoznali się z budżetem Okręgu na okres bieżący i polecili przedłożyć go następnemu Zjazdowi do uchwalenia.

Prezes Związku, kol. Majlich wygłosił obszerne przemówienie o stanie wszystkich ważniejszych spraw związkowych, wyjaśniając wszystkie wątpliwości i dementując pogłoski, rozsiewane przez ludzi złej woli. Sprawozdanie kol. Majlicha uzupełnił w dłuższym wywodzie kol. Siadak.

Sprawozdanie Członków Prezydjów przyjęli zebrani po wyczerpującej dyskusji do wiadomości.

ROGOŹNO.

**Skład nowego Zarządu Koła.** Na dorocznem Walnem Zebraniu Koła w d. 13.II b. r. wybrano Zarząd w składzie następującym: przew. kol. Walkowiak Franciszek, zast. przew. kol. Borowski Czesław, sekretarz kol. Karolewski Paweł, skarbnik kol. Jeziorkowski Stanisław, kom. rew. kol. Wenderski Br. i Rakoczy J.

WODZISŁAW.

**Walne Zebranie Koła.** Dnia 3 kwietnia b. r. odbyło się doroczne Walne Zebranie Koła Wodzisław. W Zebraniu uczestniczyli z ramienia Zarządu Okręgowego kol. Prezes Kolloch i kol. skarbnik Walusz. Po referatach członków Zarządu Okręgowego oraz po szczegółowem przedyskutowaniu sprawozdania ustępującego Zarządu Koła wybrano na rok 1927 nowy Zarząd w składzie następującym: Przewodniczący kol. Kubsz Karol, zast. przew. kol. Sotek Ignacy, sekretarz kol. Honisz Franciszek, zast. sekr. kol. Lorek Józef, skarbnik kol. Łużyna Adolf, komisja rewizyjna: Dziemba Fr. Drobny Franc. Piechoczek Ludwik i Rzeszowski Henryk.

ZAGÓRZ.

**Walne Zebranie Koła.** Dnia 28 marca b. r. odbyło się Walne Zebranie K. m. Zagórz. Imieniem ustępującego Zarządu złożył obszerne sprawozdanie przewodniczący koła, kol. Kazimierz Kawecki, który jako pełniący równocześnie funkcje skarbnika koła, zobrazował również stan funduszów Koła. Komisja rewizyjna w osobach kol. Kuczkowskiego Jana i Hnatka Włodzimierza zgłosiła wniosek o udzielenie ustępującemu Zarządowi absolutorjum. Zebrani przyjęli ten wniosek jednogłośnie. Po przemówieniach kol. Schäfera, Kuczkowskiego, Malisza, Podwapińskiego, Hnatka i Znamirowskiego przystąpiono do wyboru nowego Zarządu. Wynik wyborów był następujący: Przewodniczący kol. Kazimierz Kawecki (ponownie), sekretarz

kol. Piotr Kawecki (ponownie) skarbnik kol. Hnatyk Włodzimierz. Członkowie Zarządu kol. Warzecha Jan i Znamirowski Franiszek. Komisja rewizyjna kol. Kuczkowski Jan i Podwapiński Franciszek.

ZBĄSZYŃ.

**Zebranie Koła.** W dniu 11 kwietnia b. r. odbyło się doroczne Walne Zebranie Koła Zbąszyń przy licznym udziale członków. Ustępujący Zarząd Koła w osobach przewodniczącego kol. Bosaka, sekretarza kol. Ryby i skarbnika kol. Repki, złożył obszerne sprawozdanie ze swojej działalności. Po ożywionej dyskusji nad sprawozdaniem, które przyjęto do zatwierdzającej wiadomości, przystąpiono do wyboru nowego Zarządu na rok 1924—5. W skład Zarządu weszli: przewodn. Ryba Kazimierz, sekretarz kol. Tomiak Franciszek, skarbnik kol. Kondulski Franciszek. Członkowie kom. rewizyjnej kol. Małecki Michał i Kwiatkowski Kazimierz.

ZDOŁBUNÓW.

**Skład Zarządu Koła.** Po dokonanych wyborach w dn. 16.II. r. b. skład Zarządu przedstawia się następująco: Przewodn. Koła Minczewski Adolf, zast. przewodn.: kol. Górski Lucjan, sekretarz: Wojcieszek Feliks, skarbnik: Pawłowski Józef, Komisja Rewizyjna: Łosowski Lucjan, Kaszlej Bronisław, Czerniakowski Jan.

---

# ZAMIANY

Pomocnik maszynisty II kl. z prawem kierowania parowozem zatrudniony w parowozowni Zdołbunów zamieni się na równorzędne stanowisko z kolegą z parowozowni Lublin, Strzemieszyce, Sosnowiec, Częstochowa, Piotrków, Siedlce lub Warszawa Główna. Zgłoszenia: Kumasa Jan. Zdołbunów, ul. Ostrowska Nr. 39 m. 2.

Pomocnik masz. I kl. z egzaminem na maszynistę, parowozownia Rawa Ruska, zamieni się na równorzędne stanowisko z kolegą z parowozowni Bielsko, Dziedzice lub innej w tej samej okolicy. Zgłoszenia: Bogusz Wojciech Rawa Ruska—parowozownia.

Maszynista 1 klasy z parowozowni Tczew D. K. P. Gdańsk zamieni się z kolegą na takież stanowisko w jakiejbądź parowozowni D. K. P. Radom lub Warszawa. Mieszkanie skarbowe. Zgłoszenia uprasza się kierować do Zarządu Koła miejscowego w Tczewie.

---

Pomocnik maszynisty II klasy z parowozowni Lublin zamieni się na równorzędne stanowisko z kolegą z parowozowni Piotrków lub Kutno. Zgłoszenia — Maślankiewicz, parowozownia Lublin.

# KOMUNIKATY

## Wskazówki, dotyczące postępowania przy składaniu podań, rekursów i t. p.

Na skutek ciągłych słusznych zażaleń na postępowanie władz kolejowych, które uporczywie wzbraniały się doręczać pracownikom nawet najważniejszych zarządzeń w sprawach personalnych, ograniczały się natomiast tylko do odczytywania im odnośnych pism urzędowych Ministerstwo Komunikacji wydało zarządzenie z dnia 7 marca 1927 r. Nr. I 3619/2, w którem poleca, aby wszelkie zarządzenia i orzeczenia Dyrekcyj względnie podwładnych Dyrekcjom organów, o ile dotyczą spraw personalnych, było doręczane pracownikom kolejowym na piśmie, z podaniem daty doręczenia i za potwierdzeniem odbioru. To samo dotyczy wyroków Komisyj dyscyplinarnych, nie wyłączając również wyroków Wyższej Komisji dyscyplinarnej, mimo, iż od jej orzeczeń nie przysługuje prawo odwołania.

Równocześnie M. K. przypomniało dawniejszy swój okólnik, polecający Dyrekcjom doręczać na piśmie wszelkie zarządzenia i orzeczenia ostateczne, t. j. takie, od których w toku instancyj administracyjnych niema już środka prawnego. Także i takie zarządzenia doręczane być winny z podaniem daty doręczenia i za potwierdzieniem odbioru, a to celem ustalenia początku terminu, ew. skargi do Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Na streszczone powyżej zarządzenie zwracamy z naciskiem uwagę naszych czytelników. W każdym wypadku, gdy przełożona władza wyda jakieś zarządzenie, dotyczące praw lub obowiązków służbowych (kara, wydalenie, odszkodowanie i t. p.), bądź też poborów, emerytury i t. d. pracownika, należy domagać się stanowczo doręczenia takiego zarządzenia na piśmie z podaniem motywów.

Przestrzegamy ponadto przed lekkomyślnem pisaniem podań i rekursów w sprawach tak doniosłej wagi, jak pobory, emerytura, zwolnienie itd. Takie sprawy bardzo często dają się załatwić w sposób korzystny dla pracownika, jeśli nie w drodze instancyj administracyjnych, to w Najw. Tryb. Adm. Jednakże tak podania i rekursy do władz kolejowych, jak i tem więcej skargi do N. T. A. wymagają koniecznie dokładnej i fachowej znajomości całokształtu, obowiązującego prawa, tak materjalnego, jak też i formalnego (procedury administracyjnej). Próby załatwiania tych spraw wprost przez pracownika, kończą się zazwyczaj niefortunnie, bądź z powodu przekroczenia terminu, bądź też z powodu błędnej konstrukcji podania, czy rekursu, bądź z powodu innych niedokładności, lub braków. Dlatego radzimy usilnie korzystać w pełnej mierze z bezpłatnej pomocy prawnej Związku. Po pomoc tę należy zwracać się jaknajwcześniej, możliwie już w najpierwszem stadjum sprawy, o ile możności, przed wniesieniem podania do pierwszej instancji (o ile sprawę rozpoczyna sam pracownik) wzgl. natychmiast po otrzymaniu pisemnego zarządzenia władzy. Leży bowiem w interesie pracownika samego, aby każda sprawa prowadzona była od samego początku w sposób prawidłowy i umiejętny.

Ze względu na to, iż w ostatnich czasach zdarzyło się kilka wypadków odrzucenia słusznych skądinąd skarg do Najwyższego Trybunału Administracyjnego, przypominamy, iż pod żadnym warunkiem, nie wolno pracownikom skarg takich wnosić na własną rękę. **Skarga do N. T. A., według obowiązujących ustaw, musi być podpisana przez adwokata** (wyjątek stanowią województwa wileńskie, nowogródzkie, poleskie i wołyńskie), oraz musi zawierać szereg innych formalności, prawem przepisanych, między innemi należy ją ostemplować i dołączyć kaucję w stosownej wysokości. Pozatem, ażeby nawet najsłuszniejszą sprawę w N. T. A. wygrać, należy ją umiejętnie i po fachowemu ułożyć i umotywować. Brak choćby jednej formalności powoduje zazwyczaj odrzucenie bezwarunkowe i bezapelacyjne wadliwej skargi, co łączy się z niepowetowaną szkodą dla pracownika, gdyż w 99 proc. wypadków wszelka dalsza droga jest już zamknięta.

Niemniej przestrzegamy przed posługiwaniem się w takich skargach prowincjonalnymi adwokatami. Sprawy administracyjne są dla adwokata takąż specjalnością, jak np. dla lekarza okulistyka itp. Do specjalizacji trzeba rutyny i dłuższej praktyki, którą dać może tylko stałe zajmowanie się takimi sprawami. Zwłaszcza sprawy administracyjne, które wymagają znajomości mnóstwa rozporządzeń, okólników itd., są specjalnością trudną. Przeciętny adwokat, nie będący specjalistą w tych sprawach, nie orjentuje się należycie, choćby poza tem był najzdolniejszy i najbardziej godny zaufania. Zwracanie się zatem do adwokatów prowincjonalnych grozi znowu niepowetowaną szkodą.

Także i w tych sprawach wskazane jest jaknajszersze korzystanie z pomocy prawnej Związku, która stoi na wysokości zadania i daje gwarancję, że sprawa zaprzepaszczona nie będzie.

---

### Wykaz kół

**które do dnia 30 kwietnia 1927 roku nie nadesłały raportów miesięcznych za m-c marzec 1927 roku.**

**Okr. Warszawski:**
Kutno,
Łódź - Kaliska,
Ostrołęka,
Siedlce,

**Okr. Radomski:**
Dęblin,
Gozdów,
Lublin,
Sarny,
Zdołbunów.

**Okr. Wileński:**
Brześć nad Bugiem,
Grodno,
Lida,
Mołodeczno.

**Okr. Poznański:**
Gniezno,
Inowrocław.

**Okr. Pomorski:**
Grudziądz,
Iłowo,
Nakło.
Tczew.

**Okr. Katowicki:**
Hajduki Wielkie,
Katowice,
Ligota,
Mysłowice,
Rybnik,
Siemianowice,
Szopienice,
Tychy.

**Okr. Krakowski:**
Bielsko,
Jaworzno,
Oświęcim,
Trzebinia.

**Okr. Lwowski:**
Drohobycz,
Lwów,
Stryj,
Tarnopol.

**Okr. Stanisławowski:**
Chodorów,
Czortków,
Stanisławów.

### Wykaz kół

**które do dnia 30 kwietnia 1927 r. wł. nie nadesłały list kontrolnych za I-szy kwartał 1927 roku.**

**Okr. Warszawski:**
Kalisz,
Ostrołęka,
Siedlce,
Warszawa - Główna.

**Okr. Radomski:**
Dęblin,
Gozdów,
Kiwerce,
Sarny,
Skarżysko.

**Okr. Poznański:**
Leszno,
Ostrów,
Zbąszyn.

**Okr. Pomorski:**
Iłowo,
Nakło.

**Okr. Katowicki:**
Hajduki Wielkie,
Huta Laury,
Mysłowice,
Rybnik,
Wodzisław,
Żory.

**Okr. Krakowski:**
Oświęcim,
Tarnów,
Trzebinia.

**Okr. Lwowski:**
Lwów,
Przemyśl,
Rozwadów,
Rawa-Ruska,
Sambor.
Tarnopol.

**Okr. Stanisławowski:**
Czortków.

**Prezydjum Związku wzywa wymienione Koła do natychmiastowego uzupełnienia braków.**

---

### Sposób uzyskania dokumentów osobistych od władz sowieckich

W numerze 8-mym „Maszynisty" z roku 1926 na stronie 8 podaliśmy ustalony urzędowo sposób uzyskania dokumentów osobistych od władz sowieckich. Ostatnio Ministerstwo Spr. Zagran. wprowadziło zmiany w obowiązującej w tej mierze procedurze.

Osoby, pragnące uzyskać od władz sowieckich dokumenty osobiste, winny składać podanie do Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Wydział konsularny, Warszawa, ul. Wierzbowa 1. Podać należy dokładnie, o jaki dokument chodzi i gdzie przypuszczalnie winien się on znajdować. Wyszukiwaniem zajmują się konsulaty polskie w Rosji sowieckiej. Do podania nie należy dołączać żadnych opłat, gdyż Ministerstwo Spraw Zagranicznych ustala wysokość tych opłat dopiero po rozpatrzeniu podania. Ustaliwszy wysokość opłaty (około 3 dolary amerykańskie za dokument) Ministerstwo przesyła osobie zainteresowanej odpowiednie zaświadczenie i wskazówkę, na podstawie której należy wysłać opłatę w efektywnych dolarach amerykańskich pocztą (po okazaniu zaświadczenia) wprost pod adresem właściwego konsulatu.

Jeśli petent jest niezamożny, winien dołączyć do podania urzędowe świadectwo ubóstwa. Wówczas Ministerstwo wydobywa dokument bezpłatnie.

## Z ruchu wydawniczego.

**St. Kruszewski.** inż technolog. **Słowniczek wagonowy.** Odbitka z „Mechanika".: Warszawa 1927 r.

Inż. St. Kruszewski autor wydanego w r. 1924 „Słowniczka Parowozowego", którego nakład niestety zupełnie został wyczerpany — wydał obecnie „Słowniczek wagonowy". Słowniczek ma za zadanie z jednej strony ułatwić ostateczne usunięcie używanych dotąd w gwarze kolejowej technicznych nazw niemieckich, z drugiej zaś strony ujednostajnić i ustalić poprawne terminy techniczne polskie.

Zadanie to spełnia Słowniczek najzupełniej poprawnie. Zawiera on nazwy poszczególnych części wagonu i ich zespołów ułożone w porządku systematycznym w grupach konstrukcyjnych. Obok każdej nazwy polskiej umieszczony jest odpowiednik w języku niemieckim na podstawie normalnej terminologji niemieckiej.

Dla jaśniejszego przeglądu oraz celem ułatwienia orjentacji zamieszczono w Słowniczku rysunki dla każdej grupy z osobna. Na rysunkach w sposób przejrzysty umieszczone są wszystkie przytoczone w tekście terminy techniczne.

Przejrzysty skorowidz wyrazów ułatwia korzystanie ze słownika.

Polskie terminy techniczne przyjęte, przez autora wybrane są trafnie i ze znawstwem. Autor nie usiłuje gwałtem polszczyć nazw, które przyjęte są powszechnie oraz bierze pod uwagą dotychczasową praktykę i wykorzystuje mianownictwo używane tak w kolejnictwie jak też i w [illegible]nych fabrykach produkujących wagony kolejowe.

Dziełko jest cennym nabytkiem dla technicznej literatury kolejowej polskiej i winno znaleźć się w rękach wszystkich kolejarzy. Czytelnikom naszym polecamy je gorąco. Zamawiać można za pośrednictwem Red. „Maszynisty". Cena 1 zł.

---

### Sprawozdanie z działalności Komitetu Dyrekcyjnego Ł. O. P. P. Dyrekcji Warszawskiej.

Ilość członków L. O. P. P. opłacających składki w dniu 31 XII 1926 r., wynosiła 15.893, co stanowiło 40 proc. ogółu wszystkich pracowników Dyrekcji. Ogólna suma wniesiona przez Komitet Dyrekcyjny na rzecz L. O. P. P. za cały czas istnienia Komitetu, t. j. od dnia 1 X 1924 r. do 31 XII 1926 r. wynosiła 386.321 zł. 47 gr.

Komitet Dyrekcyjny Kolejowy L. O. P. P. w Warszawie, dzięki usilnym zabiegom swego delegata, vice-prezesa Dyrekcji, p. inż. Edwarda Ziehkiewicza, uzyskał od roku 1927, na zasadzie nowego statutu L. O. P. P., prawa Komitetu Wojewódzkiego.

Wydawca: Zaw. Zw. Maszyn. Kolej. Red. odpow.: Henryk Sommerfeldt.

Zakłady Drukarskie F. Wyszyński i S-ka Warszawa, Wareckа 15.